

Cena ogłoszeń na 1-oj stronie
wiersz petiowy mk. 2,00
na III-oj stronie — mk. 1.50
na IV-oj stronie — 0.75 f.,
nadrukane za wiersz
garniturowy — mk. 2,50,
Szkieł ogłoszenia po 20
fen. na wyraz. Najmniejsze
drobne ogłoszenie mk.1.50

Redakcja i Administracja
miejscowa się pod № 4-ym
przy ul. Starososnowice
kiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz:
„Skra” Sosnowiec.

SKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z od
szaniem rocznie m. 42,30 —
półrocznie m. 21,00 — kwat-
talnie m. 10,50 — miesięczno
m. 8,50 z przesyłką poczt-
ową 3 m. 50 f., miesięcz-
nie. Cena numeru poje-
dyńczego — 30 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano
do 7 wiecz. — Rękopisów na-
desłanych redakcja nie zwraca.

Oddziały własne w Będzinie
ul. Małachowskiego 9, w Dą-
browie ul. Stenkiwiewicza №

Od 29 lipca do 4 sierpnia 1919 r.

Dla dzieci i młodzieży wstęp wzbroniony.

Shakespeare na ekranie!

„HAMLET”

Wielkie arcydzieło filmowe w 6 cz. wykonane przez znaną fabrykę włoską
„Cines”, z polską gwiazdą kinematograficzną

Helena Makowska w roli głównej.

Początek w dni powszednie o godzinie 6-ej w niedzielę i święta o godz. 3-ej po poudniu.

KINO
Zaczęło

Dla dzieci do lat 16 wstęp wzbroniony. — Od 28-go lipca 1919 roku.

Nareszcie po 5 latach najpopularniejszy komik i uśmiesz wszystkich

Maks Linder

w najhumorystyczniejszej swej kreacji w 2 cz.

Maks i dwie amerykańki.

Nad program

Nad program.

W błękitnej willi

nastrojowy dramat w 4 częściach z udziałem słynnej Cecile Guyon w roli Alicji.



TEATR
KINO - OAZA
w Sosnowcu.



Od wtorku 29 lipca do 3 sierpnia.

Najnowsza kreacja
ulubienicy publiczności

Henny Porten

Dla dzieci i młodzieży wstęp dozwolony.
wystąpi w 5 aktowej
komedji djabelskiej p. t.

Dama, modystka i djabeł

Rzecz dzieje się: na ziemi, w salonie, w wielkim magazynie i w piekło.

NAD
PROGRAM:

Amerykańska sensa-
cyjna jednoaktówka

W objaciach śmierci.

KINO
Sfinks
w Sosnowcu.

Nasze sprawy.

Precz z ministerjum aprowizacji!

Niejednokrotnie w piśmie
naszym zaznaczaliśmy, że
gdybyśmy chcieli się ży-
wić tym, co otrzymujemy
z łaski ministerjum apro-
wizacji, to po miesiącu każdy
z nas umarłby niewątpliwie
z wycieńczenia. Dla tego też
ministerjum to słusznieby
nosić winno miano urzędu
wygladzania ludności, tę
bowiem funkcję ministerjum
spełnia bez zarzutu.

Dość tylko spojrzeć na
ilość artykułów, wydziel-
nych na jedną osobę mie-
sięcznie, by się przekonać,
że przesady w tym żadnej
niema.

Gdybyż to jeszcze otrzy-

mać wszystko bez trudu i
w swoim czasie!

Ale gdzież tam!

Chleb otrzymujemy z do-
łu, cukier z dołu, wszystko
z dołu. Zawsze znajdują się
jakieś nieprzewidziane trud-
ności w dostawie i w re-
zultacie ludność musi pł-
cić szalone ceny za arty-
kuły żywnościowe poza-
kontyngensowe, byle tylko
doczekać szczęśliwie chwi-
li, gdy szanowna aprowi-
zacja wydzielić nam raczy to,
co nam dać chce.

Gdybyż to osławione mi-
nisterjum z panem Minkie-
wiczem na czele starało się
przynajmniej o umożliwie-
nie nam nabycia artykułów
najpierwszej potrzeby! Gdy-
by!

Ale cóżby robiła wtedy

ta chmara urzędników: in-
spektorów, referentów, na-
czelników i t. p., z których
każdy czuje się w obowiąz-
ku za pobieraną grubą pen-
sję zaznaczyć swe istnienie
przez wymyślanie coraz to
nowych trudności w zaopa-
trywaniu nas w żywność.

Ci kacykowie nowoczes-
ni tworzą na miejscu mo-
nopolu — nie na rzecz pań-
stwa, broń Boże! — lecz na
rzecz kieszeni jednostek lub
grup, które miały szczęście
uzyskać skuteczną audjen-
cję u kacyka aprowizacyj-
nego.

Dziś już nikt nie wie, co
mu wolno kupić, co sprze-
dać, a człowiek, niosąc żyw-
ność w torbie, skrada się
jak złodziej, azali ktoś z a-
prowizacji nie odbierze mu
tego, jako zakupionego bez-
prawnie, bo bez pozwolenia
referenta aprowizacji.

Tym okropnym stosun-
kom należy wreszcie kres

położyć. Raz na zawsze
trzeba znieść tę blokadę żo-
ładków naszych przez urzę-
dy aprowizacji i pozwolić
wreszcie na handel wolny.

Dość mamy tych ograni-
czeń przez lat pięć!

Pamiętamy przecież wszys-
cy w początkach wojny,
gdy miasta, gminy i wsie
w obawie, by ich nie ogło-
dzono, zatrzymywały fur-
manki, zatrzymywały nawet
jednostki, niosące w worku
żywność.

Książa i światlejsi oby-
watele oraz prasa dokazali
tego, iż to tamowanie han-
dlu ustało.

Dziś mamy zupełnie te
sac ciemnych chłopów i
członków samozwańczych
straży zajęły urzędy. Dziś
wydaje się takie same za-
kazy prawnie, a konfiskat
dokonywują urzędnicy pań-
stwowi.

Gdybyśmy choć wiedzie-
li, co się z tym wszystkim
dzieje!

Od czasu do czasu rzuca
się, co prawda, jakiś och-
lap komitetem do sprzeda-
ży: parę skrzynek poma-
rańczy, to kilka ćwierci
mięsa i na tym koniec.

Ale któż wie, ile i jakich
towarów skonfiskowano i
gdzie się to podziało?

Doprawdy, czas, wielki
czas, by to ministerjum wy-
gladzania i konfiskat prze-
stało istnieć. Zasługi pana
Minkiewicza wraz z całym
apartamentem, stworzonym
przez niego, oceni kiedyś
godnie historia. My dziś o-
gnęlibyśmy dla tej zmory,
dławiącej ludność, wystawić
jak najprędzej pomnik...
zapomnienia.

CIVIS.

Wieści polityczne.

Zmiana gabinetu.

„Kurierowi Warszawskiemu”
oświadczone ze strony miarodaj-
nej, że wiele z krążących obec-
nie pogłosek o zmianach w ga-
biniecie i kandydatach na mini-
strów jest błędnych.

Należy wziąć pod uwagę, że
zarówno aprowizacja, jak roboty
publiczne, ministerjum pracy,
kolei, oraz ministerjum przemys-
łu i handlu związane są ściśle
ze stanem finansów, ewentualnie
z programem finansowym pań-
stwa. Wynikałoby z tego, że w
znacznym stopniu obsadzenie
wyżej wymienionych tak nie
obejdzie się bez opinii przy-
szłego ministra finansów.

Faktem jest, że onegdaj wie-
czorem żadnych decydujących
postanowień w sprawie rekon-
strukcji gabinetu nie powzięto.

P. Billski upatrzony na mi-
nistra skarbu, w przygodnej rez-
mowie z dziennikarzami oświad-
czył wczoraj, iż zasadniczo stoi
na stanowisku, że w obecnych
trudnych przełomowych czasach
nie można odmówić pracy dla
ojczyzny.

Sprawa Litwy i Białorusi.

(K. B. P.) Data 27 b. m. przy-
była do Warszawy delegacja
ogółu kolejarzy węgla wileńskie-
go w celu przedstawienia rzado-

wi żądań tamtejszych robotników
i pracowników kolejowych w
sprawie połączenia kraju z Rze-
czypospolitą.

Delegacja ma również złożyć
na ręce nuncjusza papieskiego
Mra Rattiego deklarację robot-
ników w sprawie nadużyć du-
chowieństwa litewskiego i bis-
kupa wileńskiego litwina Ma-
tulewicz, jakich dopuszczają się
przez szerzenie nienawiści do
polaków z ambony i konfesjo-
nału. Petycję w imieniu wszy-
stkich kolejarzy delegacja złożył
naczelnikowi państwa, prezyden-
towi ministrów, radzie pięciu w
Paryżu (za ręce p. Paderewskie-
go), sejmowi ustawodawczemu
i nuncjuszowi Rattiemu, dla
przedstawienia petycji w Waty-
kanie.

Wszystkie te petycje stwier-
dzają niealumną rolę kolejarzy
miejstowych należących do Rze-
czypospolitej, zawierają żądanie
wnaknięcia w rolę duchowień-
stwa litewskiego w stosunku do
ludności polskiej, oraz wysłania
misji kościelnej, która by stwier-
dziła istotny stan rzeczy i pol-
ską część kraju.

(K. B. P.) Akcja petycyjna o
przyłączenie obszarów litewskich
i białoruskich do Rzeczypospoli-

tej zaczyna przybierać kolosalne rozmiary.

W burze „Strafy kresowej” znajdują się człościjali petycji, mające być skierowane do sejmu. Tędnę pobudzić się o przeleczenie wszystkich tych petycji. Tysiące podpisów polaków, prawosławnych białorusików, ludzi piśmiennych i krzyżkami tylko znaczących swą zgodę, dokumentuje swą wolę i nieprzymuszoną wolę należenia do Rzeczypospolitej.

Wszystkie te petycje skierowane do sejmu.

Zjazd asymilatorów.

W Wiedniu otwarto ten zjazd żydów asymilatorów z całej Polski. Z Warszawy przybyli p. p. profesor Dickstein, red. Kompanier, konsul Eger, Barenton i Goldstein. Z Krakowa brało udział 20 delegatów w ich liczbie pp. wiceprezydent Stara b. poseł do parlamentu wiedeńskiego, dr. Gross i inni. Przewodniczącym wybrano prof. Dicksteina. Pierwszy dzień obrad poświęcono sprawom organizacyjnym. Siles o akces krakowskiej grupy asymilatorów do niedawno utworzonego Zjednoczenia polaków wyznania mojżeszowego z wszystkich ziem polskich. Krakowski delegat uzależnił swe przystąpienie do Związku od pewnych spraw formalnej zresztą tylko natury, co jednak może być skutecznym dopiero na ogólnym zjeździe Zjednoczenia.

Kongres robotniczy w Amsterdamie.

Amsterdam, 30 lipca.
(Tel. wł. „Iskry”).

W niedzielę po południu na dzynarodowego.

Prezes Związku stowarzyszeń robotniczych w Holandji, Oudegeest, w mowie swej powitał przedstawicieli 16 milionów robotników i oświadczył, że proletariatus całego świata musi się organizować i skupiać, by nie dopuścić do podobnej sromoty, jaką była wojna obecna.

Kongres obradować będzie nad sprawami robotniczymi, omawiającymi na konferencji paryskiej, by zbadać, czy postanowienia konferencji odpowiadają dążeniom robotników.

W tym celu kongres robotniczy musi rozważyć, czy Liga narodów, która ma ująć w swe ręce prawodawstwo robotnicze, uwzględnił żądania kongresu robotniczego tak dalece, iż współpraca z Ligą będzie dla robotników pożądaną.

Ozłogęci oświadczyli, że dotychczasowa taktyka ruchu robotniczego polegała na podwyższeniu płacy i skracaniu dnia roboczego. Jednakże podwyższenie zarobków pociąga natychmiastowię cen utrzymania, kongres więc musi znaleźć drogę, by wyjść z tego błędnego koła.

Delegat Ameryki, Tobin, oświadczył, że przedmowa nie wspominała nie o odpowiedzialności za straszne walki, która spada całkowicie na militariów niemieckich i austriackich. Rządy ententy zdołały jednak zgasić wstrętny militaryzm.

Na tym tle wywiązała się dłuższa dyskusja.

Sen. Morgenthaua wezwano, aby ratował żydów.

Warszawa, 30 lipca.

Zemny i zasłużony działacz polski na Węlniu ks. pralaj Sinarbachowski przedłożył senatorowi Morgenthauowi obywatelny memoriał, przedstawiający straszne położenie żydów na Węlniu oraz wzywający natychmiastowego ratunku ich przed mordami ukraińskimi i bolszewickimi.

Ks. pralaj Sinarbachowski o siebie nie chronił nieraz żydów przed zbrodniami niemieckimi i ukraińskimi, a kiedy ich prosił, aby się odali raz z nim w deputacji do Polski, odpowiedział mu:

„Nam tego utrzymać nie wolno! My tego zrobić nie możemy! Niech kładz tam jedzie i za nas pros!”

Prasa angielska o misji Morgenthaua.

Chyblene przedsięwzięcie.

Amsterdam, 30 lipca.

Z Londynu donoszą: „Times” zamieszcza bardzo obstrany artykuł o komisji senatora Morgenthaua i jej dotychczasowej działalności. Prawda jest, że w Polsce ta i ewdzie żydom niebyłoby dobrze się powodziło, jednakże wzię tego żydzi w wielkiej mierze powinni sobie przypisać. Prawda jest, że polacy zabijali żydów, ale i żydzi zabijali polaków, co jednakowoż w tych burzliwych czasach, pełnych walk, nie jest zupełnie dziwne. Niedawno w Warszawie, w czasie rozruchów zostało zabitych żydów, zapewne rozkrzyżanych to po Europie, że to był pogrom żydów. Misja zapewne chybi swego celu, gdyż wirując się w nieswoje rzeczy, wywalać może tylko antysemizm.

Jak długo jeszcze trwać będą prowokacje niemieckie?

„Gaz. Częst.” otrzymała wczoraj wiadomość o nowym morderstwie, dokonanym przez żelazniaka niemieckiego na spokojnym mieszkańcu państwa polskiego.

Gospodarz Andrzej Planeta z Małego Radnika, pragnąc odwiedzić swego ojca, siedzi obegdaj wizerem do Starczy, wsi sąsiedniej. Pamiędny Miłym Rudzikiem a Starezą wbiła się kłosem las Dornersmarka, ze Świerkonia, na Śląsku.

Planeta, chcąc sobie drogę skrócić, siedzi przy tym lasie, gdy nagle posterunek niemiecki bez uprzedniego ostrzeżenia, nie wzywając do zatrzymania się, wystrzelił do niego. Skutki strzału były fatalne. Kula uderzyła Planetę z przodu w pierś i wyszła prawym bokiem. Był to zapewne nabój dum dum, gdyż w miejscu wylotu kuli wyrwane zostały kawały ciała i kości.

Jest to już czternasty wypadek morderstwa, dokonanego w naszych stronach przez Niemców na spokojnych mieszkańcach polskich wiosek nadgranicznych. Taki stan rzeczy trwać nadal nie może. Ratujemy do warszawskich czynników decydujących, do sejm i rząd, aby poczynili kroki niezbędne dla zabezpieczenia ludności naszych wsi i miasteczek granicznych od zbójckich praktyk „grenzschutzu”.

Z sejmu.

Warszawa, 29 lipca.

Dzisiaj przed południem obradował konwent senatorów pod przewodnictwem marsz. Trampczyńskiego nad sprawą ferji sejmowych. Uchwalono, że ferje rozpoczną się d. 1 sierpnia późnym wieczorem, bez wzięcia na to, czy do tej chwili przesilenie gabinetowe będzie ostatecznie załatwione.

Przez ostatnie dwa dni, t. j. czwartek i piątek, obrady izby rozpoczynać się będą o godzinie 10 rano i trwać będą do późnego wieczora. Ferja przeciąga się do d. 15 września. W tym czasie pozostawać będą w Warszawie konwenty senatorów, jako instancję, która w nagłych i ważnych wypadkach będzie władza zwłacz sejm.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dzisiaj w piątek 1 b. m. Piętra w okowach
Jutro w sobotę 2 b. m. N. M. P. Anielskiej.

Wschód słońca g. 4 m. 20.
Zachód „ g. 8 m. 52.

Ogólna.

Z ministerjum skarbu. Bu ro prasowe ministerjum skarbu komunikuje:

Do wiadomości ministerjum skarbu doszła, że do wielu osób, składających podania, w różnych sprawach, w szczególności do właścicieli kantorów wymiany i tych, którym władze celne zatrzymały na granicy pieniądze ca 1919 r., zgłaszają się różne osobistości i powołując się na swoje rzekome stosunki w ministerjum skarbu, obiecują interesantom pomysłać załatwienia ich spraw, wzamian za odpowiednią wynagrodzenie.

Ministerjum skarbu wzywa wszystkich, do których rglęszą się oszuści, proponujący podobne pośrednictwo, aby w interesie państwa polskiego i własnym, nie wahały się wezwać natychmiast organów policyjnych do celu pociągnięcia winnych do odpowiedzialności sądowej, zawiadamiając o każdym poszczególnym wypadku ministerjum skarbu.

Emerytura dla urzędników państwowych. Ze sfer ministerjalnych otrzymujemy wiadomość o poruszeniu sprawy emerytur dla urzędników państwowych.

Wydelegowaną ma być komisja międzyministerjalna w celu opracowania ustawy emerytalnej dla służących w wojsku polskim i urzędników państwowych.

Muzeum narodowe w Rapperswilu. Zjazd rady Muzeum narodowego w Rapperswilu odbędzie się także dnia 27 sierpnia b. r.

„Ratujcie dzieci”.

W dniu 14 b. m. odbyło się kolejne posiedzenie głównego komitetu kwesty ogólnokrajowej pod hasłem „Ratujcie dzieci”, organizowanej pod protokół tam marszałka sejmu p. Wojciecha Trampczyńskiego i p. prezydentowej H. Paderawskiej. Na posiedzeniu tym sekretarz komitetu, p. Wacław Janasz, zdał sprawę z wyjazdu do Po-

znań, gdzie po porozumieniu się z księdzem prymasem Dłuborem organizacja kwesty w byłym zaborze pruskim zajmie się Rada narodowa wspólnie z najrażliwszymi organizacjami społecznymi.

W tych dniach z ramienia komitetu wyjadą pp. Wacław Janasz i ks. dr. Ozeł Kulak do Krakowa i Lwowa, celem nawiązania bliższego kontaktu z organizacjami, powoływany do zagadkiowania kwesty w byłym zaborze austriackim.

Na terenie b. Królestwa Kongresowego i na kresach kwestę organizują, jak to już donosiliśmy, — rady opiatu iże. Biuro kwesty rozosiła już do nich instrukcje i zabieg, aby organizacja objęła cały kraj.

W końcu postanowiono zwrócić się do redakcji pism z prośbą o wznowienie przyjmowania składek na rzecz kwesty, wyrażając odczuwanie do polaków na obczyźnie i prosząc polskie pisma amerykańskie o poparcie kwesty, organizowanej w Ameryce przez wydział narodowy w tym samym terenie, co w kraju i pod tym samym hasłem.

Z Sosnowca.

Z Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego na Pogoni. Zarząd Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego w Pogoni przypomina pp. członkom, że ogólne zebranie odbędzie się w nadchodzącą niedzielę o godz. 5 po południu w sali Związku zawodowego polskich robotników przemysłu żelaznego na Pogoni.

Aktualny dowcip. Jeden z dowcipistów sosnowieckich obliczył, że przy ogromnej popytności „Skry” wydawca jej mimo zarządków oszczędza miesięcznie 500 mk.

— Na czym? — pyta ktoś ciekawy.

— Na farbie, która jest bardzo droga, a której wychodzi znacznie mniej, skutkiem wyrzucenia z tytułu pisma „I”.

121

Wydawanie półpasków, rozpoczęte wczoraj przez biuro graniczne w Sosnowcu, połączone jest z niezwykłymi trudnościami, gdyż po otrzymaniu go w biurze granicznym należy go jeszcze ostatecznie u władz wojskowych. Przypuszczamy, że uroczoność ta wniesiona zostanie po zajęciu G. Śląska przez wojska koalicji, a więc za dni kilka.

Patryjotyzm robotników. Wczoraj przybyło do Sosnowca z Saksonji, z Górlie, kilku robotników, którzy zapewniali nas, iż tamtejsza rada robotnicza po porozumieniu się z ogólnym robotniczym wprowadza 10 godzinny dzień roboczy, przyczem nadetatowe 2 godziny przeznaczane są na wyzwalanie ojczyzny niemieckiej z ułedoli powojennej.

Wycieczka kolowa do Jaworzna. Towarzystwo sportowe sosnowieckie przypomina swoim członkom, że dnia 3 sierpnia, o godzinie 7 rano urządzi wycieczkę do Jaworzna.

Dokumenty i fotografie. Zebrał b. gimnazjum p. Byrdyczewskiej i kursów pedagogicznych przy b. szkole realnej są do odebrania u proboszcza parafji prawosławnej, ul. Cerkiewna, dom cerkiewny.

Wypadek przy pracy. Na kopali Wiktora we czwartek w ubiegłym tygodniu przy nabijaniu min górniczych nastąpił wybuch, raniąc dotkliwie dwóch górników M. Zielińskiego i Grędę. Rannych odwieziono do szpitala na Pogoni.

Smutny wypadek. W sobotę po południu na Pogoni, przy ul. Wielkiej № 6, w podwórzu siedział paru wyrostków zabawiając się grą w karty. Jeden z nich wyszedł na dach domu, aby złapać siedzącego tam gołębia. Przytym stracił z komina cegłę, a ta uderzyła całym ciężarem w głowę siedzącego na dachu 18-letniego Piskorczyka. Z trudem zdołano rannego przywrócić do przytomności.

Echa zająć w polceji. Niepodpisany autor, nabierając głos w sprawie aresztowania b. wicekomendanta policyj Witekowskiego i zawieszenia w czynnościach komendanta Dąbrowskiego, pisze:

„Sprawa cała w tych dniach zostanie całkowicie wyjaśniona i do surowej odpowiedzialności będą pociągnięci ci wszyscy, którzy rozsiewali i roznieśli wici naifantystyczne, okłamujące opinie publiczność i rzucając ujemny cień na jednostki, w sprawie siebie stające dla dobra kraju”.

Boć może, iż utrzymywanie stosunków z komunistami jest szkodliwym dla dobra kraju (Ażef?); że jednak wydziałanie z aktów listu jest przestępstwem, — o tym chyba nawet oficyjalny informator „Kurjera Zagłębia” wątpić nie powinien.

A przecież sprawa cała dotyczy się dokła tajemniczego listu!

Spółczesność cała czeka i niecierpliwieścią na wyjaśnienie sprawy; groźby, zawarte w artykule „Kurjera”, niech autor skieruje pod adresami tych, co list podarł!

Z Zagórza.

Rewizja. U wszystkich aresztowanych w ubiegłą niedzielę w Ślącu policja komunalna przeprowadziła w czwartek i piątek ścisłą rewizję i u jednego z nich, Jazierskiego, znaleziono oprócz bibuły u kryte w komórecie 60 czystych niemieckich paszportów i 1 blankiet świadectwa urodzenia z podpisem miejscowego kanonika.

Kółka rolnicze w pow. będzińskim.

Zawiercie, 27 lipca.

(Koresp. wł. „Iskry”).

W dniu 27 b. m. w Zawierciu, w lokalu resursy miejscowej odbyło się ogólne zebranie delegatów Kółek rolniczych z powiatu.

Przewodniczył zebraniu p. A. Grabiański. Ks. kanonik Ziencara odczytał sprawozdanie za rok ubiegły, było ono jednak zbyt pobieżne i dla tego wkrótce będzie przygotowane sprawozdanie szczegółowe, które zostanie rezesłane wszystkim kółkom.

Zebrań dowiedzieli się, że założono już w Zawierciu przedmieście Stowarzyszenia rolniczo-handlowe „Zawiercie”. Wiele z obecnych zapisało się na członków tej kooperatywy, która liczy ich obecnie 170 z udziałami po 100 mk.

Ustalenie pensji instruktora rolniczego, wynajem lokalu na biuro zarządu i sprawę umeblo-

Państwowy Urząd Zakupu Artykułów Pierwszej Potrzeby
w Sosnowcu, ul. Małachowskiego 11

KUPI

6 sztuk opon nieprzemakalnych na wagony
wązkotorowej kolejki.

Wymiary 4 × 2½ metra.

wania biura pozostawiono za-
rządowi.

Paradek działalności instruk-
tora referował p. Jan Głuszczyk,
instruktor Związku centralnego
kółek rolniczych w Warszawie,
po czym lekarz weterynarii z
Dąbrowy p. Szanbora wygłosił
referat o zwierzętach i o diecie.

Zebrań wzięli gorąco do ser-
ca sprawę zakładania kół mło-
dzieży, mających na celu przy-
gotowanie młodzieży do dzia-
łalności obywatelskiej i urabia-
nia pożytecznych działań.

Po zbadaniu przez delegatów
sprawozdania z działalności po-
szczególnych kółek, wystąpił za
sprawozdaniem poseł Łukota,
który krytykował ostro projekt
podziału obecnego powiatu na
2 powiaty, twierdząc, że taki

podział nie jest potrzebny, gdyż
pociągale za sobą zwiększenie
liczby urzędników i koszty ich
utrzymania. Zdał się, że obe-
cni nie zdawali sobie sprawy z
tego, iż koszty takie pokryje
cały kraj, a nie nowy powiat,
jak również nie zastanowili się
nad pożytkiem, który odniosą
mieszkańcy z takiego podziału.

Sprawę rolną pos. Łukota
traktował z umiarkowaniem, a
na zapytanie obecnych, co się
dzieje z posem Kępcem, od-
parł, iż poseł ten, ligujący dziś
lat 68, stracił się mandatu,
który w ten sposób przyszedł
na p. Dług z Koziegłówek.

Wasz.

Echa mordu ś. p. Targowskiego.

Sprawa braci F. i I. Polskich.

Kielce, 28 lipca.

(Koresp. wł. „Iskry”).

W poniedziałek o godz. 10 i
pół w sądzie okręgowym kiele-
ckim rozpoczęła się sprawa braci
F. i I. Polskich, oskarżonych o
bestjańskie zamordowanie ś. p.
W. Targowskiego, stróża garaża
samochodowego w Miechowie.
Ażebym zapobiedz przepaleniu
sali sądowej, wstęp na nią był
za biletami. Ojrocz żądanie sen-
sacji publiczności, przybyli na
rozprawę liczą przedstawiciele
sądowalstwa i adwokatury.

Komplet sędziów stanowią:
przewodniczący sędzia St. Frycz,
oraz ławicy, pp. Mikolowski i
Dziackowski. Oskarżenie miał
podprokurator Cybulski, podjęli
się obrony adwokaci przysięgli:
Zdzienicki z Lublina i Piłucki z
Warszawy.

O godz. 10 i pół na salę
wprowadzono oskarżonych, po-
czym sąd przysięgł do sprawa-
dzenia, czy stawili się świadko-
wie. Okazało się, że na 8 świad-
ków nie stawiło się trzech, a
między nimi najważniejszy, po-
licjant Piotr Radak, który schwy-
tał Fajwla Polskiego, gdy ten
wspólnie z bratem ciągnął w
siroce garażu ciężki ranołony
Targowskiego.

Weber niestawienia się świad-
ków Radaka, oraz dwóch innych,
nazwał ich polski w Miechowie
i Dawida Tenenbaum, proku-
rator postawił wniosek o odro-
czenie rozprawy i o utalenie
nieprzybyłych świadków grzywą
w kwocie 200 kor. Do wniosku
tego przyłączył się w imieniu
obrony adw. prz. Zdzienicki,
przez co postawił dwa dodat-
kowe wnioski: w jednym z nich
żądał wezwania jeszcze dwóch
świadków i ekspertów, wycho-
dząc z tego założenia, że oskar-
żeni byli pozbawieni możliwości
porozumienia się z obrońcą, nie
mogli więc w oznaczonym ter-
minie wypowiedzieć swych ży-

zeń co do świadków i eksper-
tów; w drugim domagał się
obrona uzupełnienia siedziwa,
twierdząc, że protokół eksper-
tyzy i karskiej jest niekompletny,
że posiada on znaczne deficity
zarówno pod względem formal-
nym, jak i merytorycznym.

Podprokurator p. Cybulski,
pragnąc ułatwić zadanie obrońcy,
nie oponował przeciwko pierw-
szemu wnioskowi, przeciwny był
jednak drugiemu, jako nie pro-
wadzącemu obecnie do celu;
proponowaną przez obrońcę ex-
humację zwłok nie da dziś żad-
nych wyników, jak i oględziny
miejscu zbrodni.

Drugi obrońca, p. Piłucki,
popierał wniosek swego kolegi
i żądał jeszcze siedmiu świad-
ków na stwierdzenie różnych
okoliczności popełnionej zbrod-
ni chodzących mu również, między
innymi o to, żeby eksperci zba-
dali stan umysłowy jednego z
oskarżonych, aczkolwiek zastrze-
gał się, ażeby obrona chciała
opierać swe wywody na twier-
dzeniu o niepożyteczności oskar-
żonego.

Po ponownym przemówieniu
podprokuratora, sąd udał się
na naradę, a w pół godziny
później ogłosił decyzję, na me-
cy której sprawa została odro-
czona. Niestawienie świad-
ków Radaka i Tenenbaum sąd
uznał za nieusprawiedliwione i
skazał ich po 50 kor. grzywą.
Na następną rozprawę Tenen-
baum ma być doprowadzony pod
przymusem, a o niestawieniu
Radaka będzie powiadomiona
jego władza. Wniosek
obrony o wezwanie dodatkowych
świadków i ekspertów sąd od-
rzucił, zgodził się tylko na
ekshumację zwłok ś. p. Targow-
skiego celem dokonania po-
nownej sekcji.

stanisławowskich informacje o
nowej niesłychanej zbrodni, do-
konanej przez ukraińców.

Po odroczce IV dywizji pol-
skiej gen. Aleksandrowicza, ze-
stała się w Pobereżu nad Dnie-

stem awandarda polska, złożo-
na z 500 żołnierzy.

Patrol ten schwytał ukraińcy
wskutek zdrady chłopów mia-
scowych. Żołnierzy polskich roz-
brojono i przewieziono promem
do Mariampola.

W Mariampolu żołnierzy pol-
skich rozbrojono do naga i ha-
damscy zaczęli jeździć na ha-
jami po placach i brzuchach,
chcąc na nich w ten sposób
wymusić zeznania o sile i ru-
chach wojsk polskich.

Następnie wszystkich pięciu
zamknięto do jednej szafy,
chcąc ich w ten sposób udusić.

Ponieważ jednak niebezpiecz-
nie ofiarzy mimo to jeszcze ży-
ły, ukraińcy zawadzili je-
dno na brzeg Dniestru, gdzie
bagnetami i naganiami zmuszali,
by z wysokiego brzegu zejść
sami siebie wrzucić do rzeki.

Ostatnią ofiarą wrzucił „de-
słatnyk” ukraiński...

Korzystając z ciemności noc-
nych rybacy żydowscy wyłowili
w nocy 5 trupów z rzeki.

W pogrzebie, urządzonym żoł-
nierzom po ucieczce hajdamak-
ów, wzięła udział cała miej-
scowa ludność polska.

Niezły świadek, który trupy
te oglądał, podaje, że czaszki
niebezpiecznych były porozbijane
od uderzeń, ciała zaś pokryte
sińcami i pręgami...

Pomordowani żołnierze nale-
żeli do 11 pułku dywizji Ale-
ksandrowicza. Przy jednym z
nich znaleziono przygotowany
list do rodziców, w którym do-
nosi, że jest zdrow i że dobrze
mu się powodzi...

Zjazd oświatowy armii gen. Hallera.

Da. 25 i 26 b.m. odbył się w
kasynie oficerskim w Krakowie
zjazd oświatowy armii gen. Hal-
lera. Zjazd otworzył i zagał
osobiście gen. Haller, jako prze-
wodniczący, przemówieniem, w
którym zaznaczył, iż po raz
pierwszy zbierają się wojskowi,
by zająć się wykształceniem
obywatelskim żołnierza.

Następnie kap. Diestl odczy-
tał wyjątki z rozkazu gen. Hal-

lera i z ustawy sejmowej, roz-
kazującej przymusową naukę
dla analfabatów. Następnie dep.
nauk. powitali zjazd kap. Woj-
nar Kasper i kap. Kastron Józef.
Nastąpił referat o pracy
oświatowej w legionach ppior.
Tadeusza Taslara, o pracy oświa-
towej w A. P. w Włoszech
ppior. Ariama Miskiego, o wy-
chowaniu obywatela - żołnierza
kap. Karola Ciochanca.

Popołudniu posiedzenie rozpo-
częło się przedstawieniem pracy
oświatowej w D. O. G. Kraków
przez kap. Kastronia. P. Halle-
rowa przeprowadziła prakty-
czną lekcję zbiorową czytania
i pisania. Nastąpiły sprawozda-
nia kierowników oświatowych,
po czym zabrał głos delegat Tow.
szk. lud. prof. Peckowski.

Pał. Budkowski wskazał na
drugiego, obok analfabetyzmu,
wroga na bolszewizm. Podkre-
ślił, iż żołnierz musi stać poza
partiami politycznymi, musimy
wzbudzić u niego zaufanie do
oficera, musi go umiłować, gdyż
wtedy tylko żołnierz widzieć
będzie swego przyszłości.

W drugim dniu obrad kiero-
wawcy oświatowi w dalszym cią-
gu zdawali sprawozdania, z któ-
rych okazało się, iż praca oświa-
towa rozpoczęła się już w za-
raniu formowania się armii na
ziemiach państw sprzymierzo-
nych. Najbardziej zorganizowana
była praca oświatowa narodowa
w formacjach we Włoszech.
Kierownicy zaznaczają wielkie
załatwianie przy odczytach
i wykładach, wskazując na wielką
odporność i oburzenie żołnierzy
przeciw bolszewizmowi i ode-
zwom przez nich rzuconym.

W dalszym ciągu kap. Diestl
Dąbrowa odczytał referat: „O
obowiązkach wychowawczych ofi-
cera”, a na zakończenie wygło-
sił kapłan Ciochanca referat pod
tytuł „Religia jako czynnik wy-
chowawczy żołnierza”, ppior.
Stenelowski zaś „O wychowa-
niu narodowym żołnierza”.

Dla wspólnej orientacji odby-
wał się będą zjazd kierowa-
ników oświatowych, a zaprejekto-
wany kurs instruktorów oświa-
towych uzyskał brak fachowych
sił do pracy.

Mów do mnie jeszcze!

Mów do mnie jeszcze! — kochana teściowo,
Tak mi przyjemne każde twoje słowo,
Że gdy je słyszę, mam ciarki i dreszcze.
Mów do mnie jeszcze!...

Mów do mnie jeszcze! ludzie nas nie słyszą,
Jak automobil płucą twoje dyszą,
Głos masz tak miły, że bierze jak kleszcze,
Mów do mnie jeszcze!...

Mów do mnie jeszcze! mam ja sposób na to
O! patrz! — już uszy swe zatykam watą,
A gdy w nich więcej waty już nie zmieszczę,
Mów do mnie jeszcze!...

„Trybuna polska”.

Telegramy.

Nasze telegramy.

Z dniem dzisiejszym powiększamy znacznie w na-
szym piśmie dział telegramów agencji telegraficznej
polskiej.

Telegramy te otrzymywać będziemy przez telefon z
Warszawy 2 razy dziennie: po południu i w nocy, skut-
kiem czego „Skra” da czytelnikom swoim najobfitsze i
najszybsze informacje w sprawach polskich.

Obok telegramów agencji „P. A. T.” w dalszym cią-
gu rozwijać będziemy dział telegramów własnych.

Billński — ministrem skarbu.

Warszawa, 30 lipca.

(Tel. wł. „Iskry”).

Dzisiejszy „Przegląd Włoszer-
ny” dowiaduje się, że waru-
ki, stawiane przez dra L. Bi-
lińskiego w ranie przyjechała
przez ten ministra skarbu,
ostały zaakceptowane.

Jak się dowiadujemy
w ostatnich dniach w i-
li dr. Billński przyjął
teko ministra skarbu.

Lerchenfeld — posłem w Warszawie?

Warszawa, 30 lipca.

(P. A. T.)

Osoby, przybyłe z Berlina
twierdzą, iż posłem w Berlinie
ma być mianowany Lerchen-
feld, b. komisarz cywilny w
zarządzie b. general-guberna-
torstwa warszawskiego.

Nie przypuszczamy, aby wia-
domość ta pochodziła ze sfery
miarodajowej.

Sprawę Śląska Cieszyńskiego załatwi Rada najwyższa.

Warszawa, 30 lipca.

(Tel. wł. „Iskry”).

Dzisiejszy „Przegląd Włoszer-
ny” otrzymał z Paryża wiadomość,
iż prasa angielska stwierdza, że
czasy mają dosyć węgla, a na
rzekania ich w tym względzie
są tylko manewrem. Sprawę
Śląska załatwiła nie narady
krakowskie, lecz Rada najwyż-
sza koalicji.

Komunikat polski.

Warszawa, 31 lipca.

(P. A. T.)

Komunikat sztabu generalne-
go z dnia 30 lipca.

Front litewsko-białoruski.

Na linii Saporożia—Wolna
nieprzyjaciół przeszedł do
ataku wielkimi oddziałami.
Wszystkie ataki odparto; ozna-
kowane są ataki dalsze.

Na północ od Mińska osią-
gnięliśmy linię: Łoparewicz —
Saszan — Białorusko. Nieprzy-
jaciół zajmują na tym odcinku
przygotowane naprzód siano-
wiska nad rzeką Swłoboda.

Na północny zachód od Wi-
lejski wzięliśmy w walkach 100
jeńców i 2 karabiny maszyn-
owe.

Po południu nieprzyjaciół
zaatakował 4000 liniami na-
szo pozycje na północny
wschód od Wilejski.

W ciężkich walkach na pół-
noc od Wilna wzięliśmy 60
jeńców i 4 karabiny maszyno-
we.

Front polski i galicyjsko-
wołyński — bez zmian.

Ucieczka Niemców.

Berlin, 31 lipca.

(P. A. T.)

„Deutsche Tageszeitung” donosi
ze na terenach, które przy-
padły Polsce, kolonizacji nie
miejsc wyprzedają niemiecy, a
w miastach domy. Mieszkańcy
stoją tam pustkami, gdyż mie-
sta się wyludniają, podobnie
gdy w miastach, które po-
stają przy Niemcach, mieszkań-
cy brak i ludność napływająca
najmiejsc nawet chlewy.

Posłowie narodowi niemiec-
cy wniesli interpelację do rzą-
du, zapytując, w jakim stopniu
rząd zapiekuje się emigrantami.

Hajdamacy utopili 5 polskich jeńców.

Warszawa, 29 lipca.

„Przegląd wieczorny” otrzy-
mał od jednego z obywateli

mi i czy przygotowuje dla nich, którzy przed największymi wrogami Niemców.

Narady polsko-niemieckie.

Poznań, 31 lipca.
(P.A.T.)

Komisja polska w sprawie otwarcia komunikacji kolejowej z Niemcami i żeglugi na Nete si wróciły do Poznania. Dalszy ciąg obrad odbędzie się jutro, w piątek, w Bydgoszczy.

Francja żąda przymusu pracy w Niemczech.

Genewa, 31 lipca.
(Tel. wł. „Iskry”).

„Temps” donosi, że podczas rokowań w sprawie warunków

gospodarczych traktatu, przedstawiciele Francji wskazywali dobitnie, iż Francja nie może dalej bezczynnie przyglądać się wojackim strajkom w Niemczech i, jeżeli Niemcy nie zaprowadzą przymusu pracy u siebie, to zostaną przez ententę przewidziane inne środki, a mianowicie chwilkowa okupacja okrugów przemysłowych.

Niezły interes.

Lyon, 31 lipca.
(Tel. wł. „Iskry”).

„Chicago Tribune” donosi, że Francja odkupiła od Ameryki wszystkie sprząty i zapasy wojenne, środki transportowe i żywnościowe i t. p., znajdujące się we Francji, za 5 miliardów franków.

(Telegram powyższy stwierdza kłamliwie sensacyjnym telegramem o paleniu przez Amerykę wszystkich rzeczy).

Zamiary ententy.

Genewa, 30 lipca.

(Tel. wł. „Iskry”).

„Homme libre” i „Temps” donoszą, iż ententa nawiązała się pod ściankami, by uchwalony w Niemczech jednorazowy podatek majątkowy dostał się niepodzielnemu w ręce ententy, jako zwrot strat.

Pogrom w Odesie.

WIEDŃ. „Telegr. Comp.” donosi z Bukaresztu: Rumuńskie Biuro prasowe donosi z Kiszyni: Według wiadomości, nadeszłych z Odesy, wojska generała Grigoriewa, które obsadziły Odesę, urządziły tam wielki pogrom.

Dzielnica żydowska otoczono, poczyniwszy rozpoczęła się rzeź, z której nie uszedł ani jeden żyd. Następnie całą dzielnicę żydowską podpalamy. Pożar trwał trzy dni i noc.

Pod wrażeniem tego strasznego wypadku ludność żydowska w całej Ukrainie ogłosiła żałobę 14-dniową, a uczynili to także żydzi w Besarabji.

Oniary.

(Złożono bezpośrednio w „Iskry”).

Pp. Anieja i Kazimierz Wołkacy składają na skarb narodowy mk. 50 zamiast kwiatów na trumnę s. p. Józefa Gąsiewskiego.

W dniu 3-im sierpnia, o godz. 2-iej po poł. w sali „LUTNIA” odbędzie się

ZEBRANIE

SEKCJI DOZORCÓW.

Porządek dzienny ten sam, który miał być na zebraniu niedoszłym do skutku z powodu zakazu władz.

Nauczycielka

do szkoły fabrycznej potrzebna od 1-go września r. b.

Zgłoszenia pod „Nauczycielka” w Redakcji.



Szwajcarskie płótno, madapolamy, markizety, batysty, kołdry, pielenka, jedwabie


i różne inne towary po cenach, najniższych poleca

DORA GOLDBRUCH

Dekierka (Policyjna) 20, I piętro front.

UWAGA!

Nadeszły sukna i bostony. Koroty 2 i pół łokcia szerokości, kciak 18 mk.



Pudełka blaszane
do pasty
dostarcza
B. Roman
Sosnowiec, Czysta Nr. 9.

Dentysta
J. Szalensztein
GODZINY PRZYJĘĆ:
od 10—1 i od 3—6 po poł.
Leczenie zębów, plombowanie
wprawianie zębów bez podnie-
bienia, złote korony.
ul. Modrzejowska Nr. 3.

BACZNOŚĆ! BACZNOŚĆ!

Nadszedł świeży transport
Szwajcarskich towarów
po bardzo niskich cenach stałych:

Batysty kol. od 6.50 Markizety Hafty szwajcarskie Madapolamy Surówki białe 6.50 Surówki kolorowe Pielenka na fartuchy i koszule Płótna	Metkał na wyspy Zefir Barchan Kretony Kaszmir 11 30 Płótna szerokie na prześcieradła Wełny Sukno	Boston Szewiot Pepita Kaszmir Melanz Kort Maty Kreplechlin jedwabny
---	---	--

Koszule damskie od 24 marek i różne inne towary.
Tamże okrycia damskie w wielkim wyborze poleca

Magazyn W. GRAJCARA
w Sosnowcu, Modrzejowska 15 róg Targowej.

Torby, papier pergaminowy i pakowy
oraz sznurowadła papierowe
w większej ilości sprzedaje

komitetom i kooperatywom spożywczym
po cenach bardzo przystępnych.

Zgłaszać się od godziny 10 rano do 1 po południu.

ODDZIAŁ BĘDZIŃSKI
Państwowego urzędu walki
z lichwą i spekulacją.

Kupony kart żywnościowych
za miesiąc lipiec
będą realizowane tylko do
5 sierpnia.
Magistrat.

Dr. ANDRZEJ HEJMAN
chor. uszu, nosa i gardła
SOSNOWIEC, Kollataja Nr. 10
(Mikolajowska)
od 4 — 6 pp.

Drobne ogłoszenia.

Zaginął patent d. 26 hm. wydany przez Inspektora Skarbowego w Będzinie, na imię Wawrzynca Drożdża, zamieszkałego w Wojkowicach Komornych. Zwrócić do „Iskry” w Będzinie.

Reperacje maszyn do szycia, pisania, rachowania, kas sklepowych, rowerów i t. p. reperacja wszelkiej broni, szlifowanie noży. Tanio i szybko. Antoni Kranc, ul. Policyjna obok składu mebli p. Wojtkowiaka.

Pianino solidne wyjeżdżające sprzedam. Chemiczna dom Fieniera Tierling.

Wynajem koni na dniówki i na godziny od Straży ogniowej ochotniczej w Sosnowcu ul. Nowo-Kościelna.

Doktor
Paweł Broniatowski
w Częstochowie,
ul. św. Panny Marii t.j.
H Aleja Nr. 21, obok teatru
— Paryskiego. —
Choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne.
Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7 p.p.
Panie od 12 — 1 po poł.



Zaginął paszport wydany przez władze niemieckie na imię Pinkusa Kochana.

Sprzedaje używane meble do stołowego, sypialni i inne drobne rzeczy. Wiadomość Warszawska 20 I p. od godz. 3—5.

Zgubiono paszport, wydany przez władze niemieckie na imię Anny Abramowicz.

Znaleziona na ul. Modrzejowskiej karta zapomogowa Heleny Finke, jest do odebrania ze zwrotem kosztów ogłoszenia.

Potrzebni chłopcy do sprzedaży „Skry” na pensję. Zgłaszać się od godz. 6 do 8 rano.

Zgubiono paszport rosyjski wydany w Bancygniewie na imię Tomasza Kwaterskiego.

Buty z holcami do sprzedania. Czysta 5.

Wypadki w Bułgarji.

Krwawe demonstracje w miastach.

Bukareszt, 30 lipca.
(Tel. wł. „Iskry”).

Biuro prasowe rumuńskie donosi:

Bułgarja przeżywa ciężkie niepokoje. W ostatnich dniach we wszystkich miastach odbyły się krwawe demonstracje, na których słuchano ogłoszenia republiki rad. Zależy się, że ruch tego rodzaju nie powtórzy się.

Bułgarzy strzelają do francuzów.

Białogród, 30 lipca.
(Tel. wł. „Iskry”).

Do wojsk francuskich, przechodzących przez Łom-Palanka, żołnierze bułgarscy dali szereg strzałów.

W walce ogniowej 9 oficerów francuskich i 20 żołnierzy zostało ciężko rannych.

Wziętych aresztowano. Pułk w Łom-Palance rozbrojono.

Na rozkaz Francheta de Bepereya będzie wysłana do Bułgarji dywizja francuska, która rozbroi wojska bułgarskie.

Obrady sejmowe.

Ratyfikacja traktatu w sejmie.

Warszawa, 30 lipca.
(P.A.T.)

W dniu dzisiejszym sejm po rozważeniu działalności sądów przysięgłych w okrugach rezerwskim i tarnowskim i po odrzuceniu wniosku większości komisji, w której imieniu pos. Buzek wzywał rząd, by zawiesił działalność tych sądów, sejm przeszedł do ratyfikacji traktatu pokojowego z Niemcami i układowi między Polską a głównymi państwami ententy.

Prezes ministrów wygłosił dłuższą mowę.

Mowa Paderewskiego.

Prezes ministrów rozpoczął swą mowę okrzykiem: „Ojczyzna nasza wolna jest narodziła!”

Przez pokój uzyskaliśmy wielki szmat ziemi, a choć krew leje się jeszcze, to jednak na zachodzie granice nasze już są prawie ustalone. W traktacie pokojowym dokonano zmian: jedno z nich mniej pomyślnie, inne są na korzyść naszą. Wobec operu Niemiec, zarządzono w części regencję ogólną, ale za to utrzymaliśmy całe wieloletnie i część powiatów

sycewskiego i namysłowskiego. Przez tę poprawkę straciłmy kilkadziesiąt kilometrów kwadratów, ale ubyło nam 95 tys. Niemców, przybyło zaś 60 tys. Polaków.

Mówca zbijał twierdzenie, jakoby traktat między Polską a głównymi państwami ententy był podręcznym. O niepodpisaniu tego nie mogło być mowy.

O prawach mniejszości Paderewski powiedział, że są one przykre tylko dla sposobu, w jaki nam je narzucono, bo prawa te nadaliby sam naród polski znany z tolerancji.

Co do Wisły i innych rzek, to ententa dąży do umiędzynarodowienia wszystkich rzek świątyn.

Pełnienie helu i podziękuję wszystkim rządowi spóźnionym za uznanie niepodległości Polski i po wymienieniu czynników polskich, które się do tego przyczyniły, Paderewski wzywał wszystkich do pracy twórczej.

Mowę przyjąto brawami i długo nie milknącymi oklaskami.

Następnie przemawiali: Wł. Grabski, Głabiński, Liberman, Pościel i Rataj.

Dalszy ciąg posiedzenia jutro.